GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 9. We Wtorek dnia 12. Stycznia. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Stycznia.

Pomiędzy umieszczonemi w niektórych gazetach pogłoskami znajduje się także pogłoska o rozmowie między Królem Belgijczyków a Xięciem Orleańskim, w ciągu któréj Następca tronu francuzkiego miał się zapytać swego szwagra, czyliby ten na przypadek wojny dozwolił Francuzom przejścia przez Belgią. Za odpowiedź Króla podają, że Belgia pozostałaby na wszelki przypadek neutralną i naruszenie swéj ziemi poczytałaby za wypowiedzenie wojny. Końcowo dodają jeszcze, że skutkiem téj rozmowy było wielkie nieporozumienie między Królem a Następcą tronu. Inna wieść tego samego rodzaju niesie, iż domy handlowe w Amszterdamie „zawiadomiono", że Król Francuzów mocno postanowił, albo pokój utrzymać, albo zrzec się tronu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

Już się wspomniało, że Kuryer, dziennik torysowski, wyprowadzane przez gazety francuzkie z dyplomatycznéj korrespondencyi między Francyą a Rossyą wnioski za bardzo przesadzone poczytuje, i sądzi, iż nota rządu rossyjskiego była jedynie oświadczeniem, zgodném z życzeniami innych wielkich mocarstw, żeby się rząd rossyjski mocno cieszył, gdyby rząd francuzki swoje odosobnione stanowisko w pytaniu wschodniém opuścił; oświadczenie, które jedynie za odpowiedź na pokojem tchnącą notę Pana Guizota uważać należy. Zdanie takowe podzielają teraz także dzienniki torysowskie „Standard" i „Times" i ministeryalny „Morning-Chronicle", podczas gdy liberalny „Advertiser" i torysowski „Morning Herald" ciągle się wielce przymierza rossyjsko-francuzkiego obawiają. Morning-Chronicle obawę takową za urojenie poczytuje i mniema, że, gdyby nawet rzeczywiście uzasadnioną była, nie mogłoby przecież żadne nieszczęście dla Europy ztąd wyniknąć. Ministeryalny ten dziennik tak się daléj wyraża:

„Przyczyną, dla któréj taka nieufność dotąd między europejskiemi narodami panowała, i dla któréj ciągle się zakłócenia pokoju obawiano, była ciemność i wątpliwość, jakie tyle ważnych politycznych pytań otaczają. Ale ciemność ta obecnie powoli się wyjaśnia. Przed dziesięciu jeszcze laty mogła Rossya, bez znacznego oporu z strony reszty Europy, Konstantynopol pochłonąć; niedawno temu jeszcze poczytywała Francya utworzenie nowego państwa z Egiptu, Syryi i Arabii, za rzecz zupełnie możliwą, a państwo to całkiem pod wpływem zasad francuzkich istnieć miało. Teraz zaś żaden z tych planów już się urze-

czywistnić nie da, a to tylko z téj przyczyny, że się świat ocknął. Wschód przed laty dwudziestu był jeszcze nieznajomą ziemią, na któréj każde mocarstwo proporzec swój zatknąć mogło; teraz podobnie tam, jak nad brzegami Elby lub Renu przywłaszczenie miejsca mieć nie może. W takiém zaś przeistoczeniu się rzeczy na Wschodzie znajduje się właśnie znaczna rękojmia utrzymania pokoju europejskiego. Czujemy, że każdego przymierza, mającego na celu naruszenie uznanego przez Europę prawa narodów i teraźniejszego stanu rzeczy, popierwsze rzeczywiście się bać nie należy, a powtóre, że choćby takowe możliwém się okazało, skutków jednak za sobą pociągnąć nie może. Dziennikarze francuzcy, rozprawiający na oślep o przymierzu między Rossyą a Francyą, — nikt zaś prócz dziennikarzy o tém nie rozprawia, — rozumieją pod tém przymierze, którego skutkiem z strony Francyi byłoby obsadzenie granic Renu, a z strony Rossyi zabór Konstantynopola. Ale teraz nie wierzymy, aby jaki rossyjski lub francuzki dyplomatyk tego rodzaju konwencyą chciał podpisać, albo podpisawszy ją, zarazem mógł uskutecznić. Dzień już przeminął, w którym się o prowincye nadreńskie można było układać, lub takowe zamieniać. Prowincye te w obecnéj chwili do Niemiec i Prus stanowczo należą, zostają one pod opieką połączonego patryotyzmu całego niemieckiego ludu, który nie pozwoli, aby dziedzictwo jego lub wpływ w Europie zmniejszać miano. Twierdzimy, że Francuzi ani jednéj stopy ziemi Niemcom odebrać nie potrafią, zwłaszcza w teraźniejszéj chwili, gdzie Niemcy równie jak Francuzi narodowe uczucie posiadają. Rossya nie ma dla tego także żadnego prawa do darowania prowincyi nadreńskich. Podobnież nie ma Francya ani mocy, ani nawet woli do darowania Konstantynopola. Przymierza przeto tego rodzaju, przymierza zaborów i podziałów, należą do rzeczy przestarzałych i niepodobnych, równie jak koalicye, nie mające na celu bronienia praw i oporu przeciw niedorzecznym przywłaszczaniom. Jeżeli nam więc mała koterya Hrabiego Molé i małoznaczniejsze jeszcze organa prassy rossyjsko-francuzkiém przymierzem odgrażają, wiemy bardzo dobrze, że to li tylko czcze są słowa. Jeżeli nam francuzkie dzienniki opozycyjne opowiadają, że się dwór i Król Francuzów do przymierza rossyjskiego skłaniają, i żeby Anglia dobrze zrobiła, gdyby się na baczności miała, śmiejemy się z tak powierzchownego przebiegu. Szczerze pragniemy lepszego porozumienia między Francyą i Rossyą, jako też między Francyą a całą pozostałą Europą; ale nie możemy najmniejszéj obawy lub zazdrości okazać, chociażby uprzejme noty Hrabi Nesselrodego całe zajmowały tomy.«

Morning-Advertiser przeciwnie, jak się wyżéj powiedziało, nie poczytuje przymierza rossyjsko-francuzkiego przeciw Anglii za coś niepodobnego, i w ogóle uważa on stan stósunków europejskich w nader ponurém świetle, sądząc, że się wszędzie wielkie pragnienie wojny objawia. Podobnież sądzi i Morning-Herald, który się w obawie swojéj z powodu gromadzących się przeciw Anglii niebezpieczeństw jeszcze daléj posuwa i wszystkie wielkie mocarstwa za naturalnych nieprzyjaciół Anglii poczytuje, gdy im przewaga Anglii, jéj bogactwa i zagarnienie całego niemal handlu jest od dawna kością w gardle. W Indyach ma Anglia pomiędzy krajowymi Xiążętami straszliwych nieprzyjaciół; Persya widocznie jéj nie sprzyja; z Chinami już w wojnie zostaje; Stany Zjednoczone północnéj Ameryki czekają tylko na sposobność do zagarnienia Kanady. Do tego dodać jeszcze należy Francyą i Rossyą. W niedługim czasie może się Anglia wplątać w wojnę z Francyą, Rossyą i Stanami Zjednoczonemi; interes wprawdzie jedynie kojarzy te mocarstwa przeciw Anglii, ale i ten węzeł już jest dostatecznym. Połączony ruch Francyi, Rossyi i Stanów Zjednoczonych, których okręty Anglikami są obsadzone, zniweczyłby panowanie Anglii na morzu. Jedno pośliznięcie się nogi mogłoby za sobą podział państwa angielskiego pociągnąć, którego środki obronne nie odpowiadają bynajmniéj rozciągłości granic tegoż. Dla tego powinna Anglia swoję siłę morską zwiększyć i ściśle przymierze z Austryą i Prussami zawrzeć.

Egipt.

Statek parowy „Scamander«, który Maltę d. 17. a Liworno d. 22. opuścił, przywiózł do Tulonu listy, starsze o cztery dni od dawniéj ogłoszonych. «Sądzą powszechnie, wyrażono w jednym z tych listów, że Wicekról bynajmniéj szczerze o pokoju nie myśli, i że dla tego tylko uległ, aby na czasie skorzystać, dopóki mu się sposobniejsza pora do uskutecznienia planów jego nie wydarzy. Mehmed Ali nakazał nowy nabór, i zalecił brać do wojska każdego mężczyznę, zdolnego broń nosić. Gwardya narodowa, zamiast co ją zwinąć miano, ciągle się w obrotach wojskowych ćwiczy i pobiera teraz, podobnie jak wojsko liniowe, oprócz swego żołdu, codzienne racye. Prace około cytadel i bateryi trwają ciągle i codziennie zapasy amunicyi zwiększają. Ale Basza łudzi sam siebie. Urok jego potęgi znikł z jego ostatniemi klęskami, i muzułmanie, nie ufając więcéj jego szczę-

ściu, opuszczają go. Lud i wojsko głośno przeciw niemu powstaje; zdrady i bunty codziennie się wydarzają. Mehmed Ali chciał wstrzymać obieg monety tureckiéj, przywiezionéj przez flottę z Konstantynopola, ale zmuszony został zamiaru tego zaniechać. Od dnia 1. Grudnia osada flotty tureckiéj nie pobiera już żołdu od rządu egipskiego.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, dnia 9. Grudnia.

W czasie teraźniejszego wyboru Prezydenta, General Harison miał 167,064 van Burren 22,603 głosów. General Wilhelm Henryk Harison, nowo obrany prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, urodził się w Wirginii 1773. r. ma więc lat 67, rodzina jego należy do najdawniejszych i najszanowniejszych. Ojciec jego Beniamin Harison, członek pierwszego kongresu, jeden z najpierwszych ogłosicieli niezawisłości, późniéj Prezes biura wojennego i Gubernator Wirginii, umarł 1791 r., oddawszy wielką część majątku na rzecz skarbu. — Młody Harison od młodości poświęcił się wojskowości i w 18 roku życia rozpoczął wojskową karyerą, a to pod okiem Washingtona, z którym przyjaźnił się ojciec jego. Pierwsze wawrzyny zebrał on pod Generałem Wayne, w zwycięzkiéj pod Miami walce z Indyanami i Kanadyjczykami r. 1794, z któréj to okazyi mianowany został dowódzcą. W r. 1799 był on członkiem izby reprezentantów dla prowincyi północno-wschodnich; 1800, Gubernatorem Indyany a późniéj Luzyniany, który to urząd 11 lat piastował. Gdy w r. 1811 połączeni Indyańczycy niepokoili północno-wschodnie granice, pustosząc je pod wodzą sławnego Tokumoecha ogniem i mieczem, wyciągnął Harison na stronę swoich granic i pobił ich na głowę przy Tippecanoe. W roku następnym, podczas wojny z Anglią, został mianowany naczelnikiem siły zbrojnéj północno-wschodniéj i strzegł przestrzeni kraju od jeziora Erie do rzeki Mississipi. Anglicy w początkach odnosili korzyści lecz skoro Harison z początkiem r. 1813, wojska swoje zgromadziwszy, zabrał rzekę i pozycyą przy Miami, poraził połączone angielsko Indyańskie wojska pod Generałem Proctor. Gdy ta flota angielska na jeziorze Erie, pod Perry przez amerykańską pobitą została, mógł Harison przejść przez jezioro, dostać się do Wyższéj Kanady i zająć Malden, Sanduszi i Detroit. W Wyższéj Kanadzie spotkał znowu Generała Proctor i stanowcze nad nim odniósł zwycięstwo. Nieprzyjacielska artyllerya wpadła w jego ręce, a wszyscy z Anglikami połączeni Indyańczykowie po śmierci ich naczelnika Tekumsecha rozpierzchnęli się. Było to jedno z najważniejszych i najobfitszych w skutki zdarzeń z wojny angielskiéj, a General Harison, otrzymał od Kongresu podziękowanie i złoty medal. Po zawarciu pokoju w roku 1815 wrócił Harison do dób swoich w Ohio. W roku 1816 wybrany został na Członka Izby Reprezentantów. Od roku 1828, krótki tylko czas będąc Posłem w Kolumbii, żył prywatnie. General Harison należy do partyi Konserwatystów w Stanach Zjednoczonych. Odznaczywszy się w obozach, ma obyczaje wolne i otwarte, lecz zarazem delikatne i wykształcone. Wcześnie klassyczne wykształcenie usposobiło go do łatwego i poprawnego pisania. Jako mówca odznacza się on raczéj czystością i wyrazistością stylu, niż wymową, dla tego też w ogóle mniéj dla świetnych talentów, jak dla zdrowego i 40 letniém doświadczeniém utrwalonego zdania jest szacowanym.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orędownika naukowego" wyszedł № 2. i zawiera: Wyjątki z powieści historycznéj: Oblężenie Płocka w roku 1097. przez E. Tarszę. — Kilka słów o ważniejszych Zbiorach przedmiotów sztuki w Polsce, a mianowicie o Zbiorach rycin. — Krytyka: O Trentowskiego filozofii, przez R. Nowiny literackie.

Z Królewca, d. 4. Stycznia. — Z Frauenburga odebraliśmy o dokonaném tam zabójstwie drogą prywatną następujące udzielenia. X. Biskup Hatten służbę swoję, z 5 osób złożoną, o godz. 6 wieczorem do kościoła posłał, aby tam na 40 godzinnych modłach była obecna a sam z synowicą swoją Panną Hatten w domu pozostał. Służący powróciwszy o 7méj godzinie ujrzeli pana swego gwałtownie zamordowanego a synowicę jego ciężko ranioną i bliską śmierci. Szafy były wyłamane i złupione. Podejrzany o zbrodnię tę krawiec Kienapfel w Frauenburgu z rodzicami swémi został aresztowany. Był on w domu Biskupa, swego długoletniego dobroczyńcy, bardzo znajomy i zaraz podejrzenie na niego spadło.

O téjże zbrodni odbieramy w téj chwili następujące doniesienie:

Królewiec, d. 6. Stycznia. — Nie ulega żadnéj wątpliwości, że krawczyk Kienapfel z Frauenburga jest zabójcą X. Biskupa. Znaleziono u niego zakrwawiony topór, połowę maski, któréj druga połowa w pokoju Biskupa się znalazła, i parę co tylko wypranych spodni płóciennych, na których jednak jeszcze śladów krwi dostrzeżono. Mimo te dowody człowiek ten ciągle się wszystkiego

wypiera. Zresztą siedział on już przed 3 laty przez kilka tygodni w fortecy, ponieważ listy odgrażające pisał. — Stara 80 letnia gospodyni żyje jeszcze wprawdzie, jest jednak bez przytomności i mowy, i zdaje się niestety! że nie odzyszcze o tyle zdrowia i sił, aby zeznanie jakie uczynić mogła. Król. Sąd Najwyższy krajowy znamienitego inkwirenta a Regencya kommissarza swego do Frauenburga wysłała, oprócz tego brygadyer żandarmeryi już się tam udał.

(*Z Tyg. Petersb.*) — Kilka słów o Malinowskim. — (*Dokończenie*) — Na teatrze Warszawskim długo utrzymać się niemógł odpychany od ról znakomitszych, względnością na zasłużonych, chociaż miernych zdolności artystów, trzymających w dożywotnem monopolium, raz rozebrane role. — Nadto, nie mógł przypaść do smaku szkole Osińskiego, w której popłacała klassyczna śpiewność średniówek i końcówek wiersza i raz przyjęta metoda ruchów, od której odstąpić niewolno było. — Niecierpliwy więzów opuścił scenę gdzie siły indywidualnéj gry swojéj, rozwinąć niemógł. — Pod swoją dyrekcyą, założył teatr w Krzemieńcu, a późniéj w Kamieńcu. — Tam, nawet wielbiciele Werowskiego przyznać musieli Malinowskiemu wyższość gry jego w rolach: Cyda, Kaima, starego Horacyusza, Augusta, cóż dopiero w scenach żywszego ruchu dramatów niemieckich? — Ale, jeśli nasz artysta, siłą gry swojéj, umiał nietylko utrzymać, lecz i z niewdzięcznych sztuk wydobyć ruch i życie, pokryć oziembłość i autora i aktorów; o jakże daleko był szczęśliwszym, kiedy wolny od niemogących mu sprostać spółaktorów, prawił monolog, a jeszcze tak płynny, tak ognisty jak Gustawa. — Kiedy słuchaczowi kazał zapomnieć o wierszu, o autorze, o aktorze, a zachwycił go i wraz z sobą zmusił płonąć ogniem poety! W tenczas działał na massę słuchaczow, tak przeważnie, jak smyczek Paganiniego. — Taki to artysta, który gdyby się był urodził Niemcem stolice by go sobie wydzierały; długi czas oznajamił publiczność Kamieniecką z wyborem sztuk dramatycznych ojczystych i cudzoziemskich — wyparła go i ztamtąd inna kompania, częstująć dzisia publiczność Natalką, Switeziankami, Chłopem milionowym bez muzyki i dekoracyi i t. p. a Malinowskiego, z kilku młodymi towarzyszami lepszego wyboru, zmusiła poniewierać się po jarmarkach. — Osiadł on w Żytomierzu — rzadko się pokazuje na scenie zniechęcony na wstępie, jak mówią, naiwném zapytaniem jakiegoś amatora teatru, któren wyczytawszy na afiszu ogłoszenie komedyi Fredra, zagadnął go: a kto tłumaczył tego Fredra?

Prenumeratą na 12 tańcy.

Co miesiąc wyjdzie jeden arkusz, zawierający jeden lub dwa tańce. Pierwszy arkusz prenumeranci otrzymają w połowie Lutego r. 1841. Zapłata na cały rok z góry wynosi 12 złotych. Osoby chcące się prenumerować w miejscu, uwiadomią mnie łaskawie o swych mieszkaniach, do których wzwyż rzeczone exemplarze odsełać będę. Osoby mieszkające na wsiach, lub po innych miastach, zechcą mnie dokładnie uwiadomić o miejscu swego pobytu, z wymienieniem najbliższego miejsca pocztowego, z którego exemplarze bez dalszéj opłaty dochodzić ich będą. Proszę także łaskawych prenumerantów, żeby pieniądze wraz z oznajmieniem miejsca franko nadsyłali, na co odbiorą postszajn, zechcą jednak przed 1szym Lutego się zgłaszać, gdyż z tym dniem poczet prenumerujących zamknięty zostanie. Mieszkam przy ulicy Wilhelmowskiéj pod liczbą 19. Tańce moje podobały się wielu znawcom i są od nich zaaprobowane; tuszę więc sobie, że Szanowna Publiczność będzie z nich zadowolniona.

Poznań, dnia 11. Stycznia r. 1841.

E. Koczorowska.

Doniesienie

tyczące się przedaży baranów z owczarni zarodowéj w Grambschütz, Namysławskiego (Namslau) powiatu.

Przedaż ta rozpocznie się na rok 1841. od dnia dzisiejszego, którymto końcem ustanawia się poniedziałek i czwartek każdego tygodnia, i w tych dniach upoważnion wyraźnie do tego Inspektor Pan Paeckel z Kaulwitz ciągle przedaży obecnym będzie.

Także w Kaulwitz są barany, odznaczające się obfitością wełny, do przedania.

Grambschütz, dnia 2. Stycznia 1841.

Hrabi Henckel von Donnersmark urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 8. Stycznia 1840. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	15	—	1	20	—
Zyta dt.	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	24	—
Owsa dt.	—	22	6	—	23	6
Tatarki dt.	1	—	—	1	2	6
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	12	—	—	12	6
Siana cetnar	—	23	—	—	24	—
Słomy kopa	5	5	—	5	15	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—
Spirytusu beczka	13	15	—	14	—	—